

Sygn. akt I ACa 1203/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Paweł Rygiel SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa J. G.

przeciwko D. N.

o wykonanie zapisu

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 20 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 299/12

**1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu brzmienie:**

**„I. nakazuje pozwanej D. N. złożenie oświadczenia woli, w którym przeniesie na rzecz powoda J. G. pod tytułem darmym własność 38 udziałów w spółce (...), Produkcja, Handel Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. w wykonaniu zapisu testamentowego zawartego w Akcie Notarialnym sporządzonym w dniu 8 marca 2002r. Rep.(...)numer (...) w Kancelarii Notarialnej S. S. w M. przez spadkodawcę W. A.;**

**II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 10 452 zł (dziesięć tysięcy czterysta pięćdziesiąt dwa złote) tytułem kosztów procesu”;**

**2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9 085 zł (dziewięć tysięcy osiemdziesiąt pięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1203/13

## UZASADNIENIE

### **wyroku z dnia 5 grudnia 2013 r.**

W pozwie z dnia 4 listopada 2010 r. powód J. G. domagał się nakazania pozwanej D. N. złożenia oświadczenia woli przenoszącego na jego rzecz pod tytułem darmym własność 38 udziałów w spółce pod firmą: (...) Wzornictwo, Produkcja, Handel Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” z siedzibą w M. w wykonaniu zapisu testamentowego sporządzonego przez spadkodawcę W. A., objętego aktem notarialnym z dnia 8 marca 2002 r., Rep. (...) numer (...). Powód wniósł również o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego.

Na uzasadnienie zgłoszonego żądania powód podał, że w dniu 11 lipca 1995 r. zawarł ze spadkodawcą W. A. umowę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o nazwie „ (...) – (...) z siedzibą w M.. Zgodnie z treścią tej umowy W. A. objął 38 udziałów w spółce o wartości 100 700 zł, zaś pozostałe udziały o wartości 164 300 zł objął powód J. G.. W dniu 8 marca 2002 r. W. A. sporządził w formie aktu notarialnego testament, w którym w drodze zapisu przeznaczył wszystkie należące do niego udziały w ww. spółce dla powoda J. G.. Zapis ten nigdy nie został odwołany. W dniu 1 grudnia 2007 r. W. A. zmarł, a spadek po nim nabyła w całości na podstawie testamentu D. N.. W dniu 3 sierpnia 2010 r. powód zwrócił się do pozwanej o dobrowolne wykonanie zapisu, jednakże pozwana, mimo obietnic, na to wezwanie nie odpowiedziała ani też nie wykonała dobrowolnie zapisu na rzecz powoda.

W trakcie rozprawy, która odbyła się w dniu 7 stycznia 2011 r., pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie, pozwana powołała się na regulację art. 976 k.c., zgodnie z którą w braku odmiennej woli spadkodawcy zapis rzeczy oznaczonej co do tożsamości jest bezskuteczny, jeżeli zapisana rzecz nie należy do spadku w chwili jego otwarcia albo jeżeli spadkodawca był w chwili swej śmierci zobowiązany do zbycia tej rzeczy. Zdaniem pozwanej, przytoczony przepis przesądza o bezskuteczności zapisu, na który powołuje się powód, albowiem w dniu 1 grudnia 2007 r. spadkodawca W. A. i syn powoda M. G. zawarli w zwykłej formie pisemnej przedwstępną umowę sprzedaży (...) udziałów w spółce (...) (...) (...) sp. z o.o. Oznacza to, że w chwili śmierci spadkodawcy prawo do tych udziałów nie należało do spadku, albowiem spadkodawca był zobowiązany do ich zbycia M. G..

Wyrokiem z dnia 2 marca 2011 r., sygn. akt I C 1802/10, Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał pozwanej D. N., aby złożyła oświadczenie woli, iż przenosi na powoda J. G. własność wszystkich udziałów w spółce (...), Produkcja, Handel Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w M. w wykonaniu zapisu testamentowego zawartego w akcie notarialnym – testamencie z dnia 8 marca 2002 r., Rep. (...) sporządzonego przez spadkodawcę W. A. w Kancelarii Notarialnej S. S. przy ul. (...) w M.. Nadto, Sąd I instancji zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 8 652 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyżej wskazany wyrok Sądu I instancji został uchylony przez Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z dnia 8 grudnia 2011 r., sygn. akt I ACa 1160/11, a sprawa została przekazana Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Przyczyną uchylecia wyroku było stwierdzenie, iż Sąd I instancji nie zbadał w dostatecznym stopniu ważności zapisu testamentowego, na który powołuje się powód. Ważność ta zależy w pierwszej kolejności od ważności testamentu, w którym zapis ten został zawarty. Dlatego też przed odniesieniem się do kwestii wpływu, jaki na skuteczność omawianego zapisu miało zobowiązanie wynikające z umowy przedwstępnej z dnia 1 grudnia 2007 r., Sąd I instancji winien był zbadać, mając na uwadze treść regulacji art. 946 k.c., czy poprzez sporządzenie późniejszego testamentu, tj. testamentu własnoręcznego z dnia 22 sierpnia 2003 r., spadkodawca nie odwołał testamentu notarialnego z dnia 8 marca 2002 r., w którym zawarto zapis na rzecz powoda.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 20 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 299/12, oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 8 417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Krakowie zostało oparte na następujących ustaleniach faktycznych.

Powód J. G. i spadkodawca W. A. założyli w 1995 r. spółkę pod firmą (...), Produkcja, Handel Spółka z o.o.” w M.. Wkładem powoda było przedsiębiorstwo jednoosobowe (...) i Produkcja (...), a spadkodawca wniósł środki pieniężne. W zamian za wniesione wkłady powód objął 62% udziałów w spółce, natomiast spadkodawca 38%. Prowadzeniem interesów spółki zajmował się powód, albowiem spadkodawca cały czas zamieszkiwał w Niemczech. Wymienione osoby pozostawały w przyjacielskich relacjach. Spadkodawca doceniał rolę powoda w zbudowaniu firmy i oświadczył, iż zrobi wszystko, aby udziały pozostały w rękach powoda. Z końcem 2001 r. lub z początkiem 2002 r. W. A. wręczył powodowi testament napisany na maszynie i podpisany ręcznie, w którym przekazał udziały w spółce powodowi. Powód zwrócił jednak uwagę, iż tak sporządzony testament jest nieważny, w związku z czym przy następnej okazji W. A. udał się do notariusza w Polsce, i tam sporządził testament notarialny, w którym zapisał swoje udziały w spółce powodowi. Pomimo sporządzenia takiego testamentu, spadkodawca nie wykluczał sprzedaży swoich udziałów powodowi za cenę rynkową. W związku z planami przejścia na wcześniejszą emeryturę w Niemczech, W. A. zaproponował powodowi w 2004 r., aby ten kupił jego udziały w spółce. Wspólnicy podjęli uchwałę o wyrażeniu zgody na sprzedaż udziałów przez W. A.. Następnie w dniu 30 listopada 2007 r. W. A., będący w Polsce w związku z pogrzebem swojej matki, podpisał z synem powoda M. G. przedwstępną umowę sprzedaży swoich 38 udziałów za kwotę 900 000 zł. Umowa ta została sporządzona w zwykłej formie pisemnej i podpisana przez strony 30 listopada 2007 r. między godziną 17 a 18, jakkolwiek widnieje na niej data 1 grudnia 2007 r. Przy podpisaniu umowy W. A. została przekazana kwota 10 000 euro i 65 300 zł, a więc łącznie ok. 100 000 zł. Strony ustaliły również, że zawarcie umowy przyrzeczonej nastąpi do dnia 31 grudnia 2007 r., przy czym wstępnie umówiony został termin 17 grudnia 2007 r.

Do zawarcia umowy przyrzeczonej nie doszło, albowiem W. A. zmarł w K. w dniu 1 grudnia 2007 r. Spadek po nim na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 22 sierpnia 2003 r. nabyła D. N., co zostało stwierdzone postanowieniem Sądu Rejonowego w Myślenicach z dnia 4 czerwca 2010 r., sygn. akt I Ns 592/08.

Przedstawiony stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w sprawie, w tym również korespondencji mailowej między powodem a spadkodawcą. Prawdziwość tych dokumentów nie była kwestionowana przez strony. Za wiarygodne uznał Sąd również zeznania świadków i stron z uwagi na ich spójność i logiczność.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy przyjął, że W. A. testamentem z dnia 22 sierpnia 2003 r. nie uchylił zapisu z dnia 8 marca 2002 r. Jednakże jego wolą nie było, aby wykonać zapis nawet w sytuacji, w której udziały nie wchodziłyby w skład spadku albo istniałoby w dniu jego śmierci zobowiązanie do ich zbycia. Do takich wniosków Sąd I instancji doszedł na podstawie analizy treści testamentu z dnia 22 sierpnia 2003 r. Zdaniem Sądu Okręgowego, z żadnego sformułowania tego testamentu nie można wyciągnąć wniosku, że uchyła on zapis z dnia 8 marca 2002 r. W testamencie tym zostały bowiem wymienione nieruchomości, które mają przypaść pozwanej, a na końcu zostało dodane, iż jest ona ustanowiona jedynym spadkobiercą. Również późniejsze zachowania W. A. i treść jego korespondencji mailowej wskazują na to, iż nie miał on woli uchylać zapisu. W szczególności Sąd I instancji zauważył, że w mailu z 2006 r. skierowanym do powoda spadkodawca wprost zaznaczył, że „ (...) zapisałem Ci moje udziały w firmie aktem notarialnym, który nie został do dziś zmieniony”. W ocenie Sądu Okręgowego, treść testamentu z dnia 22 sierpnia 2003 r. da się pogodzić z zapisem uczynionym w testamencie z dnia 8 marca 2002 r. W. A. miał bowiem duży majątek, dzięki czemu mógł uczynić sukcesorem uniwersalnym pozwaną i jednocześnie pozostawić zapis na rzecz powoda. Pomimo istnienia tego zapisu, pozwana otrzymała w spadku znaczny majątek, co oznacza, że testament z dnia 22 sierpnia 2003 r. nie był testamentem „pustym”.

Odnosząc się natomiast do kwestii skuteczności zapisu, na który powołuje się powód, Sąd Okręgowy zauważył, że wprawdzie w regulacji art. 976 k.c. mowa jest wyłącznie o rzeczach oznaczonych co do tożsamości, a udziały w

spółce z o.o. z całą pewnością nie są rzeczami. Niemniej jednak, zdaniem Sądu I instancji, art. 976 k.c. winien mieć zastosowanie nie tylko do rzeczy oznaczonych co do tożsamości, ale również do zindywidualizowanych praw, które wykazują bardzo duże podobieństwo do rzeczy oznaczonych co do tożsamości. Sąd Okręgowy zaznaczył ponadto, że w sytuacji, gdy rzecz lub prawo będące przedmiotem zapisu nie wchodzi w skład spadku, istnieją poważne problemy z wykonaniem zapisu. Sytuacji takiej ma przeciwdziałać regulacja art. 976 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego, pojęcie „zobowiązania do zbycia”, o którym mowa w tym przepisie, nie może być utożsamiane z sytuacją, w której potencjalny nabywca posiada instrumenty prawne pozwalające mu wymusić na spadkobiercy realizację tego zobowiązania. Czym innym jest bowiem zobowiązanie do zbycia, a czym innym prawna możliwość realizacji zobowiązania. Zdaniem Sądu Okręgowego, zobowiązanie pozbawione sankcji w postaci przymusowej realizacji w dalszym ciągu pozostaje ważnym zobowiązaniem, a jego istnienie, w świetle regulacji art. 976 k.c., prowadzi do bezskuteczności zapisu. W tym kontekście Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w dniu 30 listopada 2007 r. syn powoda i spadkodawca zawarli w zwykłej formie pisemnej umowę przedwstępną sprzedaży 38 udziałów w spółce (...), (...), sp. z o.o.” za cenę 900 000 zł. W umowie tej strony zobowiązały się do zawarcia umowy przyrzeczonej do dnia 31 grudnia 2007 r. Wprawdzie z uwagi na niedochowanie wymogów formalnych M. G. na podstawie tej umowy nie mógłby domagać się od W. A. zawarcia umowy przyrzeczonej, przenoszącej na niego udziały. Nie zmienia to jednak faktu, że w chwili śmierci spadkodawcy zobowiązanie do zbycia tych udziałów istniało. Okoliczność ta stoi na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa, albowiem w świetle regulacji art. 976 k.c. zapis zawarty w testamentie z dnia 8 marca 2002 r. należy uznać za bezskuteczny. Tym bardziej, iż brak jest jakichkolwiek danych, aby sądzić, iż wolą spadkodawcy było, aby spadkobierca wykonał zapis, mimo istnienia zobowiązania do zbycia praw, których ten zapis dotyczył. Zdaniem Sądu I instancji, takiej woli spadkodawca wyrazić nie mógł, albowiem w dacie sporządzania testamentu z dnia 8 marca 2002 r. nie istniało jeszcze po stronie spadkodawcy zobowiązanie do zbycia udziałów wynikające z umowy przedwstępnej sprzedaży.

O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 98 §1 i §3 k.p.c., wskazując że składają się na nie następujące pozycje: opłata od apelacji (3 000 zł), ryczałtowe wynagrodzenie pełnomocnika za reprezentację pozwanej w postępowaniu przed Sądem I instancji (3 600 zł), równowartość opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) i ryczałtowe wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej za jej reprezentację w postępowaniu apelacyjnym (1 800 zł).

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód J. G., który zaskarżył go w całości i podniósł zarzuty: 1) naruszenia prawa materialnego, tj. art. 976 k.c., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż zobowiązanie spadkodawcy do zbycia przedmiotu zapisu, które z powodu braku formy nie może być przymusowo realizowane, powoduje bezskuteczność zapisu, 2) naruszenia prawa materialnego, tj. art. 948 k.c. i art. 947 k.c., poprzez dokonanie wykładni testamentu oczywiście sprzecznej ze znaną wolą spadkodawcy; 3) sprzeczności istotnych ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającej na ustaleniu, iż spadkodawca nie wyraził „odmiennej woli” w rozumieniu art. 976 k.c. w sprawie zapisu testamentowego i 4) naruszenia prawa procesowego polegającego na nieodniesieniu się do dowodu z zeznań świadka Ł. B. zawnioskowanego przez stronę powodową.

W treści apelacji powód nie zgodził się z przedstawioną w zaskarżonym wyroku interpretacją art. 976 k.c. Zdaniem powoda, przy wykładni tego przepisu pierwszeństwo należy dać wykładni celowościowej, z której wynika, iż celem omawianej regulacji jest ochrona interesów osoby, której przysługuje możliwość wymuszenia na spadkobiercy, aby ten przeniósł na nią prawo wchodzące w skład spadku, a które jednocześnie jest przedmiotem zapisu uczynionego przez spadkodawcę. Celem tego przepisu nie jest natomiast premiowanie spadkobiercy. Skoro zatem spadkobierca może uchylić się od wykonania zobowiązania na rzecz osoby trzeciej, która nie dysponuje możliwością wystąpienia na drogę sądową, to nie ma żadnych dobrych racji, aby zwalniać go od obowiązku realizacji zapisu dotyczącego tej samej rzeczy lub prawa co wspomniane zobowiązanie. Niezależnie od przedstawionego stanowiska, powód zwrócił również uwagę, że spadkodawca w treści testamentu z dnia 22 sierpnia 2003 r., wliczając rzeczy przeznaczone dla pozwanej, pominął udziały w spółce z o.o., co oznacza, że w dalszym ciągu chciał, aby udziały te przypadły powodowi. Zamiar ten spadkodawca potwierdził w korespondencji mailowej z powodem pochodzącej z roku 2006. Okoliczności te wskazują, zdaniem powoda, na to, że wolą spadkodawcy było, aby powód otrzymał udziały w spółce z o.o. niezależnie

od okoliczności, a zatem, aby zapis zawarty w testamencie z dnia 8 marca 2002 r. był bezwzględnie wykonany. O tej woli spadkodawcy miał również zaświadczyć świadek Ł. B., którego przesłuchania Sąd I instancji bezpodstawnie odmówił.

W oparciu o przedstawioną argumentację powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za wszystkie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pisma pozwana podała, że przedstawiona przez Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku wykładnia pojęcia „zobowiązanie do zbycia rzeczy” jest w pełni poprawna i zasługuje na aprobatę. Umowa przedwstępna zawsze bowiem rodzi obowiązek zawarcia umowy przyrzeczonej, a okoliczność, iż w rozpatrywanej sprawie nie był on powiązany z możliwością dochodzenia wykonania na drodze przymusowej, nie ma znaczenia dla zastosowania art. 976 k.c. Pozwana wskazała ponadto, że „odmienna wola”, o której mowa w art. 976 k.c. nie została wyrażona podczas czynności sporządzania testamentu z dnia 8 marca 2002 r., albowiem wtedy jej wyrażenie nie mogło mieć miejsca, gdyż w tym okresie na spadkodawcy nie ciążyło jeszcze zobowiązanie do zbycia udziałów będących przedmiotem zapisu. To samo należy odnieść do treści wiadomości e-miał kierowanych przez W. A. do J. G. w dniu 1 marca 2006 r. i w dniu 24 maja 2006 r. Poza tym, pozwana zwróciła uwagę, że „odmienna wola” winna zostać wyrażona wprost w treści testamentu, a nie w inny sposób, gdyż to otwierałoby drogę do nadużyć. Co do zarzutu związanego z nieprzesłuchaniem świadka Ł. B., strona pozwana zwróciła uwagę, iż powód w tym zakresie nie zgłosił zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., a więc nie może w apelacji powoływać się na omawiane uchybienie Sądu I instancji. Poza tym, okoliczności, o których miałyby zeznawać wymieniony świadek, nie mają, zdaniem pozwanej, istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

W dniu 3 lipca 2013 r. pozwana złożyła wniosek o uzupełnienie wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 20 czerwca 2013 r., sygn. akt I C 299/12, poprzez wydanie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które toczyło się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie pod sygn. akt I ACa 1160/11 na skutek apelacji pozwanej.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelację powoda należało uznać za uzasadnioną.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż w ocenie Sądu Apelacyjnego dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne są prawidłowe i w związku z tym Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji w kwestii ważności zapisu zawartego w testamencie notarialnym z dnia 8 marca 2002 r. W późniejszym testamencie własnoręcznym z dnia 22 sierpnia 2003 r. spadkodawca nie zaznaczył bowiem, iż odwołuje testament z dnia 8 marca 2002 r. Tym samym, w świetle regulacji art. 947 k.c., odwołaniu mogłyby podlegać tylko te postanowienia testamentu z dnia 8 marca 2002 r., których nie można byłoby pogodzić z treścią nowego testamentu, tj. testamentu z dnia 22 sierpnia 2003 r. Sąd I instancji trafnie przyjął, iż treść obydwu testamentów da się pogodzić w pełnym zakresie. Co do zasady bowiem nie zachodzi kolizja pomiędzy rozrządzeniem testamentowym polegającym na powołaniu danej osoby do spadku a zapisem określonego prawa na rzecz innej osoby, skoro obydwa te rozrządzenia mogą się znaleźć w jednym testamencie. W tym stanie rzeczy, jak trafnie zwrócił uwagę Sąd I instancji, fakt sporządzenia nowego testamentu, w którym powołano do całości spadku jedną osobę, mógłby świadczyć o woli odwołania poprzedniego testamentu zawierającego zapis pewnego prawa na rzecz innej osoby, gdyby prawo to wyczerpywało cały spadek. Bez odwołania testamentu zawierającego taki zapis, który w istocie należałoby traktować jako testament zawierający powołanie spadkobiercy, sporządzenie nowego testamentu zawierającego powołanie jedyne spadkobiercy byłoby bowiem działaniem zupełnie pozbawionym sensu. W niniejszej sprawie taka sytuacja jednak nie zachodzi, gdyż poza udziałami w spółce z o.o. spadkodawca W. A. dysponował również innymi cennymi aktywami, które przyspaść miały jedyne spadkobiercy. Należy także sądzić, iż spadkodawca przy sporządzaniu testamentu z dnia 22 sierpnia 2003 r. miał na uwadze fakt wcześniejszego zapisania

udziałów w spółce z o.o. powodowi w testamencie z dnia 8 marca 2002 r., albowiem przy wyszczególnianiu aktywów, które przyspaść miały spadkobierczyni D. N., pominął te udziały. O woli utrzymania zapisu zawartego w testamencie z dnia 8 marca 2002 r., pomimo sporządzenia testamentu z dnia 22 sierpnia 2003 r., świadczy również przywołana przez Sąd I instancji treść korespondencji mailowej między powodem a spadkodawcą, pochodząca z okresu, w którym obydwu testamenty już istniały. Z korespondencji tej wynika jednoznacznie, iż W. A. uważał zapis zawarty w testamencie z dnia 8 marca 2002 r. za aktualny, pomimo sporządzenia kolejnego testamentu z dnia 22 sierpnia 2003 r. Wymienione okoliczności pozwalają przyjąć, iż połączenie treści obydwu sporządzonych przez W. A. testamentów najlepiej odpowiada rzeczywistej woli spadkodawcy. W świetle zatem dyrektyw wykładni testamentów, zawartych w art. 948 §1 i §2 k.c., ten sposób interpretacji wspomnianych testamentów uznać należy za najbardziej właściwy.

Stwierdzenie, że testament zawierający zapis na rzecz powoda nie został odwołany, pozwoliło Sądowi I instancji przejść do rozważań dotyczących skuteczności tego zapisu w świetle regulacji art. 976 k.c. Wokół interpretacji przesłanek zastosowania tej regulacji w zasadzie koncentrował się spór między stronami w niniejszej sprawie. W zaskarżonym wyroku Sąd I instancji opowiedział się za prezentowaną przez pozwaną literalną wykładnią pojęcia „zobowiązanie do zbycia”, wskazując iż zobowiązanie do zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży udziałów w spółce z o.o. wynikające z umowy przedwstępnej o tzw. słabszym skutku (art. 390 §1 k.c.) jest również, ogólnie rzecz ujmując, zobowiązaniem do zbycia tych udziałów. Bez znaczenia jest przy tym okoliczność, czy kontrahentowi spadkodawcy z tej umowy przedwstępnej przysługuje roszczenie o zawarcie umowy przyrzeczonej, a więc, czy może on efektywnie skorzystać z drogi sądowej w celu przymuszenia spadkobiercy do realizacji zobowiązania zaciągniętego przez spadkodawcę. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ograniczenie się tylko do wykładni gramatycznej art. 976 k.c. nie pozwala na ustalenie właściwego sensu tego przepisu. Zauważyć bowiem należy, że spór o to, czy zobowiązania naturalne, tzn. nieopatrzone sankcją w postaci możliwości ich dochodzenia na drodze sądowej, można w ogóle zakwalifikować do grupy zobowiązań, mimo iż brak jest im istotnej cechy typowej dla tego rodzaju praw, nie może być rozstrzygnięty inaczej niż tylko w sposób arbitralny, gdyż ma on charakter sporu o znaczenie językowe słów. Dlatego też w celu zobiektywizowania rezultatu wykładni konieczne jest odwołanie do funkcji regulacji art. 976 k.c. Celem omawianego przepisu jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, określenie sposobu postępowania spadkobiercy w dość nietypowej, ale możliwej, sytuacji, w której zapis zawarty w testamencie dotyczy albo zindywidualizowanej rzeczy lub prawa, które nie należy do spadku w chwili jego otwarcia, albo też wprawdzie należy, ale spadkobiercę równocześnie z zapisem obciąża powstałe za życia spadkodawcy zobowiązanie do zbycia tej rzeczy lub prawa na rzecz innej osoby. Utożsamienie skutków tej ostatniej sytuacji z wypadkiem, gdy rzecz lub prawo będące przedmiotem zapisu nie należało do spadku w chwili jego otwarcia, wskazuje jednoznacznie na to, że ustawodawca uważał te sytuacje za bardzo do siebie zbliżone. Podobieństwo takie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie zachodzi jednak, gdy zobowiązanie powstałe za życia spadkodawcy ma charakter naturalny, tzn. nie wynika z niego roszczenie o wykonanie, które może być dochodzone przymusowo na drodze sądowej. W wypadku zobowiązania naturalnego spadkobierca nie znajduje się bowiem w bardzo trudnej sytuacji, w ramach której musi pod rygorem wystąpienia przez wierzycieli na drogę postępowania sądowego wykonać dwa zobowiązania do zbycia dotyczące tej samej rzeczy lub prawa, a więc w sytuacji zbliżonej do wypadku, w którym w celu wykonania zapisu spadkobierca musi najpierw nabyć rzecz lub prawo będące jego przedmiotem. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, tylko przed takimi niewątpliwie bardzo kłopotliwymi sytuacjami ustawodawca starał się chronić spadkobiercę, ograniczając możliwość ich wystąpienia do wypadków, w których spadkodawca wyraźnie w testamencie zaznaczył, iż zapis ma zostać wykonany bez względu na to, czy jego przedmiot będzie należał na trwałe do spadku. Jak wiadomo, w przypadku zobowiązania naturalnego jego wykonanie może nastąpić tylko dobrowolnie, w związku z czym nie istnieją żadne dobre racje, aby zwalniać spadkobiercę z obowiązku wykonania zapisu, skoro tylko od jego decyzji zależy, czy wykona zobowiązanie naturalne powstałe za życia spadkodawcy. Zauważyć ponadto należy, że osoba, która wykonuje zobowiązanie naturalne, niezależnie od tego, iż często może nią kierować motywacja zasługująca na aprobatę z moralnego punktu widzenia, działa na własne ryzyko. Powołując się na tę dodatnią ocenę moralną jej działania, nie może zatem zwolnić się z obowiązku, którego wykonanie jest zabezpieczone sankcją w postaci możliwości odwołania się do przymusu państwowego. Przeciwno zaliczaniu zobowiązań naturalnych do kategorii zobowiązań powstałych za życia spadkodawcy, które prowadzą do ubezskutecznienia zapisu testamentowego, przemawiają również argumenty przedstawione przez powoda w apelacji. Istnieje bowiem poważne ryzyko, iż dopuszczenie możliwości powoływania się przez spadkobierców na

zobowiązania naturalne, doprowadzi do sytuacji, w której możliwe będzie łatwe uchylene się od obowiązku wykonania zapisu poprzez wykazanie, iż spadkodawca czynił za życia obietnicę darowania pewnego składnika majątkowego określonej osobie. W ten sposób spadkobierca mógłby bez ryzyka pozostawić przedmiot zapisu dla siebie. Po stwierdzeniu bezskuteczności zapisu mógłby bowiem odmówić wykonania zobowiązania naturalnego, nie narażając się na żadne sankcje. Nie ulega wątpliwości, że taka sytuacja pozostawałaby w sprzeczności z wolą spadkodawcy, której urzeczywistnienie przecież jest jedną z podstawowych zasad prawa spadkowego.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, iż fragment art. 976 k.c., w którym mowa o zobowiązaniu spadkodawcy w chwili jego śmierci do zbycia rzeczy albo prawa będącego przedmiotem zapisu, należy rozumieć w ten sposób, że zapis jest bezskuteczny w sytuacji, gdy osoba trzecia może wystąpić przeciwko spadkobiercy na drogę sądową z roszczeniem o przeniesienie na nią przedmiotu zapisu w związku z powstaniem za życia spadkodawcy zobowiązania do zbycia tego przedmiotu.

Stwierdzenie, iż zobowiązania naturalne nie mogą w świetle regulacji art. 976 k.c. powodować bezskuteczności zapisu, powoduje, że bezprzedmiotowe są rozważania, czy spadkodawca W. A. wyraził „odmienną wolę”, o której mowa w tym przepisie, tj. czy jego wolą było, aby powodowi przypadły sporne udziały w spółce z o.o. bez względu na to, czy będą one należały do spadku w chwili śmierci spadkodawcy, ewentualnie bez względu na to, czy spadkobierca będzie obciążony zobowiązaniem do zbycia tych udziałów na rzecz innej osoby niż zapisobierca. Trafnie jednak wskazuje pozwana, że aby wyrazić taką odmienną wolę spadkodawca musiałby wiedzieć o tym, że przedmiot zapisu nie wejdzie na trwałe w skład spadku, albo przynajmniej taką możliwość wyraźnie przewidywać. Z uwagi na wyjątkowość sytuacji, w której na spadkobiercy ciążyą równocześnie dwa zobowiązania do zbycia tej samej rzeczy lub prawa, należy opowiedzieć się przeciwko zapatrywaniu, wedle którego o odmiennej woli miały świadczyć sam fakt nieodwołania testamentu zawierającego zapis, pomimo zaciągnięcia przez spadkodawcę zobowiązania do zbycia przedmiotu zapisu, względnie okoliczność, iż po sporządzeniu testamentu zawierającego zapis spadkodawca powoływał się na ten fakt i podkreślał aktualność takiego rozrządzenia testamentowego. Owa odmienna wola musi zatem zostać wyrażona w taki sposób, żeby nie powstawała wątpliwość co do tego, iż spadkodawca chciał postawić spadkobiercę w wyżej opisanej kłopotliwej sytuacji, w ramach której musiałby wykonać dwa zobowiązania dotycząca zbycia tej samej rzeczy, względnie uzyskać prawo do zbycia rzeczy niewchodzącej w skład spadku.

Bezprzedmiotowość rozważań dotyczących „odmiennej woli” spadkodawcy czyni też pozbawionym znaczenia zarzut apelacji dotyczący nierozpoznania przez Sąd I instancji wniosku powoda o przesłuchanie świadka Ł. B., który wedle powoda miał zeznawać właśnie na okoliczność owej odmiennej woli spadkodawcy, jakkolwiek stanowisko to nie znajduje pokrycia w tezie dowodowej sformułowanej w piśmie powoda z dnia 6 czerwca 2012 r. (k. 152). Z tezy tej wynika bowiem, że zeznania wskazanego świadka miały służyć ocenie relacji dwóch testamentów sporządzonych przez W. A., nie zaś wykazaniu, iż zapis zawarty w testamencie z dnia 8 marca 2002 r. miał być zrealizowany przez spadkobiercę bez względu na to, czy jego przedmiot na trwałe wejdzie w skład spadku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. uwzględnił w całości apelację powoda J. G..

Zmiana wyroku Sądu I instancji w ten sposób, iż powództwo J. G. zostało uwzględnione w pełnym zakresie, pociąga za sobą konieczność odmiennego rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem I instancji. W świetle regulacji art. 98 §1 k.p.c. to powoda należy bowiem uznać za stronę, która proces wygrała. Tym samym powodowi należy się od pozwanej zwrot kosztów postępowania za tę instancję w kwocie 10 452 zł, na którą składa się równowartość opłaty sądowej od pozwu (5 035 zł), równowartość opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) i podwyższone o 50% ryczałtowe wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem (5 400 zł) ustalone na podstawie §13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461). Podwyższenie wynagrodzenia o 50% w stosunku do stawki podstawowej jest uzasadnione okolicznością, że sprawa niniejsza była dwukrotnie rozpoznawana przez Sąd I instancji. Wprawdzie okoliczność ta w świetle obowiązujących przepisów nie pozwala na podwójne zasądzenie kosztów procesu za daną instancję, niemniej jednak wpływa istotnie na ocenę nakładu pracy pełnomocnika w tej sprawie. Jak wynika z regulacji §2

ust. 1 i ust. 2 przywołanego rozporządzenia wyższy niż przeciętny nakład pracy pełnomocnika może uzasadniać przyznanie wynagrodzenia w stawce wyższej niż podstawowa, jednakże nie wyższej niż sześciokrotność tej stawki i wartość przedmiotu sporu w danej sprawie. W ocenie Sądu Apelacyjnego dodatkowy wysiłek związany z koniecznością powtórnego prezentowania swojego stanowiska w sprawie, po uchyleniu przez Sąd Apelacyjny pierwszego zapadłego w sprawie wyroku uzasadnia przyznanie pełnomocnikowi powoda wynagrodzenia w stawce o 50% wyższej niż podstawowa. Zaznaczyć również należy, że zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję czyni bezprzedmiotowym wniosek pozwanej z dnia 3 lipca 2013 r. o uzupełnienie wyroku z dnia 20 czerwca 2013 r. o rozstrzygnięcie dotyczące kosztów postępowania apelacyjnego, jakie toczyło się przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie pod sygn. akt I ACa 1160/11.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. Apelacja powoda została uwzględniona w całości, w związku z czym powodowi należy się zwrot kosztów postępowania apelacyjnego w wysokości 9 085 zł, na którą to kwotę składa się równowartość opłaty sądowej od apelacji (5 035 zł) oraz podwyższone o 50% ryczałtowe wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem (4 050 zł), ustalone na podstawie §6 pkt 6 w zw. z §13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 461). Przy ustalaniu wysokości tego wynagrodzenia, podobnie jak w przypadku postępowania przed Sądem I instancji, Sąd Apelacyjny miał na uwadze okoliczność, iż sprawa była dwukrotnie rozpoznawana przez Sąd Apelacyjny, co niewątpliwie przełożyło się na nakład pracy pełnomocnika. Dlatego też również za postępowanie apelacyjne koszty procesu zostały podwyższone o 50% (2700 zł + 1 350 zł). Nadto, Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że powoda reprezentował w postępowaniu apelacyjnym ten sam adwokat co w postępowaniu przed Sądem I instancji.